
Charków

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 1(12), 16

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

5. S. Szapszał zaczął stosować ten kalendarz dlatego, że żył w czasach, gdy odbywała się zawzięta batalia o uznanie – przez naukę – turkijskiego pochodzenia Karaimów i każdy drobiazg, a szczególnie takie prototureckie elementy, odgrywał w procesie dowodzenia rolę znaczącą.
6. S. Szapszał nigdy nie wskrzeszał ani nie propagował pogaństwa, ponieważ był głęboko wierzącym karaimem i posiadał dużą wiedzę teologiczną. Jeszcze przed podjęciem studiów, w uznaniu tej wiedzy, zaproponowano mu stanowisko hazzana. Kolejna propozycja dotyczyła godności hachana. Od 1911 r. studiował on usilnie karaimską religię i przed 1915 r. uznał, że jej znajomość jest wystarczająca dla przyjęcia tej godności.

Wskrzeszanie prototureckich wierzeń w Tengri i „wtajemniczeni” – wszystko po to, by mała grupa nieuczciwych ludzi mogła uzyskać niekontrolowaną władzę nad całym narodem. W pogaństwie nie sposób sprawdzić, czy kapłan mówi prawdę, czy też – posługując się imieniem boga – kłamie celem uzyskania własnej korzyści. Wszyscy powinni podporządkować się bez sprzeciwu, jak stado owiec. A takiego bezmyślnego podporządkowania nigdy wśród Karaimów nie było. Przecież w ich religii przyjmowana jest zasada «Szukajcie starannie w Piśmie i nie polegajcie na moim zdaniu», tzn. każdy powinien myśleć i odpowiadać za siebie sam.

Dodajmy jeszcze, że wyznawcy boga Tengri stają się tengrianami, których liczba stale rośnie w Tatarstanie i Azji Środkowej, a nie karaimami. Jest to odrębna religia i organizacje karaimskie nie są miejscem dla jej wyznawców. Powinni oni zakładać swoje – społeczne i religijne – organizacje, a nie kierować sprawami Karaimów. Tak czynią przedstawiciele innych narodów. Powstają organizacje skupiające wyznawców pogańskiej wiary, posiadające własnych przywódców i wtajemniczonych. Wydają one swoją literaturę, prasę, wypełniają obrzędy i rytuały, budują własne świątynie i nie rozporządzają kościołami, cerkwiemi i meczetami.

Aleksander Babadżan
Symferopol

Tłum. Konstanty Pilecki

Charków

13.02.2006

Wszechukraińska

Gazeta Moja Ojczyzna – Moja Ojcowizna

**Dokonało się!
Charkowska kenesa
została zwrócona właścicielom**



W Charkowie przekazanie miejsca kultu religijnego – budynku kenesy – gminie karaimskiej miało uroczystą oprawę.

Przewodniczący religijnej gminy i towarzystwa kultury karaimskiej „Karaj”, kompozytor, zasłużony działacz kultury Ukrainy Walentin Kapon-Iwanow powiedział:

„Charkowska kenesa wybudowana została ze środków trzydziestu rodzin karaimskich na wzór i podobieństwo głównej świątyni karaimskiej w Eupatorii i oddana do użytku w 1893 roku. W 1929 roku została ona odebrana wiernym. A w ostatnich latach była wynajmowana. Walkę o zwrot obiektu kultu rozpoczęliśmy od razu po zarejestrowaniu organizacji religijnej w dniu 31 lipca 1995. Ale dopiero po uchwaleniu szeregu przepisów prawnych [...] problem ten mógł być rozwiązany. To wielka radość nie tylko dla Karaimów Słobozanszczyny, których według ostatniego spisu powszechnego jest około 70 osób, ale i dla całego narodu karaimskiego. Pierwsze nabożeństwo odbędzie się 10 kwietnia 2006. Poprowadzi je główny hazzan Eupatoryjskiej kenesy Dawid (Wiktor) Tiriaki. [...]”

<http://www.rodina.kharkov.ua/>